Nro 393.

KURYER POLSKI



WARSZAWA

Niedziela dnia 16 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma za zczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL — Wincenty NIEMOJOWSKI, — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Jozefat Bolesław OSTROWSKI: — Alexander Kaz, PUŁASKI, — Wincenty MAJEWSKI, — Aloizy BIERNACKI. — Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Marceli POMASKI. — (Redaktor odpowiedzialny zaregularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

RZECZY KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

Rada municypalna miasta stołecz. Warszawy. — Stósownie do reskryptu kommissji rząd. spraw wewn. i policji z dnia 8 b. m. do Nro $\frac{122}{226}$ z dyrekcji administracji wydanego, zawiadamia właścicieli domów M. S. Warszawy, że opłata za kwaterunek possessorski z niektórych domów do kassy miejskiéj składana od d. 1 stycznia r. b. nadal pobierana już nie będzie; właściciele więc w tym przypadku będący, zechcą albo w własnych domach lokale taryffą oznaczone na kwaterunek przygotować, lub téż niezwłocznie w innych domach własném staraniem najmować; w tym jednak ostatnim przypadku, zechcą właściciele uwiadomić deputacją kwaterniczą gdzie chcą najmować lokale na kwaterunek dla przekonania się poprzednio, czyli takowe będą dogodne. — W Warszawie dnia 10 stycznia 1831 r. — Prezydent, *Węgrzecki.* — Sekr. jlny. *Jabłołkowski.*

Taż rada podaje do wiadomości publicznéj, mianowicie kowali, ślosarzy i tym podobnych rzemieślników, że majstrowie posiadający tak zwane szrubsztaki od własnéj potrzeby zbywające, jednakże do użycia zdatne, takowe mogą zbywać do fabryki broni, zgłaszając się w téj mierze do W. podpułkownika artyllerji Rudnickiego w arsenale budowniczym. (Podpisy jak wyżéj.)

Taż rada podaje do powszechnéj wiadomości, że potrzeba zakupić znaczną liczbę koni dla formujących się pułków kosztem M. S. Warszawy wystawić się mających; ktokolwiekby więc konie przydatne pod żołnierzy miał do zbycia, zechce się zgłaszać do W. Charczewskiego przy ulicy Nalewki w possesji numer 2255 i 2256 zamieszkałego. (Podpisy jak wyżéj.)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Szanowni obywatele miasta Warszawy.

Składając urząd na który od was zostałem powołany w dniu pamiętnym 30 listopada, w dniu który epokę w dziejach naszéj ojczyzny stanowić będzie, złożyć wam winienem koledzy najczulsze podziękowanie za wszystkie dowody przyjaźni, których lubo w krótkich ale drażliwych chwilach od was doznawałem. Przyjemnie mi było widzieć, iż nie zapomnieliście o tym, który wam w roku 1809 i 1812 na polu chwały przewodniczył.

Jeżeli jakie dobre skutki wynikły w uspokojeniu stolicy, w zaprowadzeniu porządku, wam to obywatele winien jestem, daliście dowód żeście Polacy, że wszyscy jednym duchem tchniecie gdy idzie o dobro ojczyzny: zachowajcie ten zapał, tę jedność, tę wspólną dążność o dobro ogólne; jednéj dzieci matki, czyż nie najsłodszą dla nas powinnością, w zgodzie i jedności wszelkich dołożyć starań o jéj pomyślność.

Wybaczcie mi, jeżeli w mnogości zatrudnień które mi w ciągu tych sześciu tygodni i utrzymanie bezpieczeństwa w stolicy i nagła organizacja gwardji dawały, w czémkolwiek się naraziłem; bądźcie przekonani że nie serce moje było do tego powodem; zachowam wniém na zawsze wdzięczność za położoną we mnie zaufanie, do was teraz sądzić należy, czy na nie zasłużyłem. Zachowam jako skarb drogi tę broń, którą mi w dniu 30 listopada na znak dowództwa oddaliście. Nie żegnam was, obywatel w szeregach waszych zostaję, miło mi będzie kollegować z tymi którym przewodniczyłem; miło mi zostać w towarzystwie obywateli Polaków i z nimi do ostatniego tchnienia bronić praw naszéj ojczyzny. — Warszawa, dnia 15 stycznia 1831 roku. Piotr *Łubienski*.

Rada najwyższa narodowa. — W codziennym postępie swych działań urzędowych odbierając nieustanne dowody najgorliwszego współubiegania się tak całych województw jak pojedynczych obywateli w szlachetnym zawodzie wspierania sprawy powszechnéj, dla zabezpieczenia losu ojczyzny, których to czynów przez prawdziwie obywatelską i właściwą Polakom miłość kraju natchnionych, sama tylko wiekopomna sława może być dostateczną nagrodą; z przyjemném uczuciem podaje do powszechnéj wiadomości narodu, nowy czyn szlachetny jednego z zacnych młodzieńców, który przez ręce jenerała piechoty zastępcy ministra wojny, składając na ołtarzu ojczyzny summę sto tysięcy złotych w listach zastawnych, imie swoje szanowne przed wdzięcznością publiczną zataił, chcąc własne tylko serce mieć téj hojności dla kraju powiernikiem. — Prezydujący (podp.) X. A. *Czartoryski*. — Sekretarz jeneralny rady (podp.) And. *Plichta*.

Kommissja rządowa spraw wewnę. i policji. — W odpowiedzi na podanie naczelnika Lewińskiego z d. 11 b. m. w którém domaga się uwolnienia od obowiązków teraz sprawowanych dla pospieszenia w szeregi wojskowe, kommissja rządowa nie może jak tylko ponowić wezwanie poprzednie, ażeby pozostał na urzędzie, na którym okazał się tyle użytecznym krajowi. Odezwy dzienników, o których w podaniu swojém wspomina, niemogą ściągać się tylko do byłych wojskowych, kryjących się po kancellarjach gdzie mniéj są potrzebni, lecz nie do urzędnika, który właśnie dla tego, że służył w wojsku, wykształciwszy się późniéj w zawodzie administracyjnym, tém użyteczniejszym i potrzebniejszym teraz być może i jest istotnie, obrabiając w kommissji rządowéj to wszystko, co się ściąga do zaciągu, uzbrojenia i żywności wojska, dopełniając tego obowiązku z niepospolitą zdatnością i powszechnem zadowolnieniem.

Miło jest kommissji rządowéj oddać to świadectwo, przy odmówieniu mu żądanego urlopu. — Działo się w Warszawie dnia 12 stycznia 1831 roku. — Zastępca ministra (podp.) W. *Niemojowski*. — Zastępca sekretarza jeneralnego (podp.) *Kozłowski*.

— Gwardja honorowa, przymuszona rozstać się nateraz z prof. Szyrmą, który czynnie piérwsze trudy rewolucji z nią dzielił, uczciła go obiadem w domu nowéj ressursy gdzie prof. Kunatt przemową złożył w ręce byłego kommendanta pierścień, na pamiątkę wieczystéj wdzięczności przez młodzież mu ofiarowany. Zaszczycił ten obiad teraźniejszy kommendant gwardji pułkownik Łagowski, zaproszony oraz były rektor uniwersytetu Szwejkowski.

Pośród szlachetnych wynurzeń czystego zapału młodzieży, wśród któréj starsi dawne swe lata odzyskać się zdali, tkliwą była scena, gdy X. Szwejkowski kommendantowi gwardji honorowéj poruczał młodzież swojego niegdyś naczelnictwa a z nią nadzieje ojczyzny; gdy X. Szwejkowski, Łagowski i Szyrma, wyobrażający stan duchowny, wojskowy i uczący, ujęci za ręce do góry wzniesione, przysięgali wieczystą gorliwość, jedność i zgodę w świętéj sprawie powstającéj ojczyzny. Na ten widok cała obecna młodzież utworzyła łańcuch, ująwszy się w około za ręce, przyczém ogłoszono wy-

razy: Oby wszyscy wszelkiego stanu i wieku Polacy, równie łańcuchem zgody i jedności ujęci, stali się dla wrogów murem nieprzełomnym, oby podobny łańcuch wolnych i równie świętą sprawę mających, wkrótce całą ziemię opasał!

— Z upragnieniem oczekuje publiczność, wyjścia na widok publiczny, dokładnéj historji ostatniego sądu sejmowego. Będzie on równie ważnym dla dziejów naszych pomnikiem, jak obrazem charakteru narodowego, i usprawiedliwieniem w oczach Europy naszego powstania. Téj czci czekają nieszczęśliwi patrjoci, dostojny nasz senat i gorliwi obrońcy sądowi. Pragniemy równie wydrukowania obron, które pod strażą wojskową, w kilkunastu tylko exemplarzach odbite, publiczności znajome nie są. Tak bowiem rząd zeszły samém dopełnianiem prawa, umiał prawa podchodzić i gwałcić. Szanownych obrońców wstrzymują zapewne dotąd względy na uległość, jaką wówczas obok czucia sprawiedliwości okazywać musieli, lecz nie masz nikogo, ktoby w tém nie był wyrozumiały, owszem to samo, może w tém piękniejszém świetle całą tę sprawę wykazać.

— Z pewnego źródła dowiadujemy się, iż na otwierającym się za dni kilka sejmie ujrzemy JW. Władysława hr. Ostrowskiego marszałka, oraz kilku posłów w mundurach grenadjerów gwardji narod., któréj są członkami.

— Do redakcji Kur. Polskiego dnia 14 b. m. złożono następujące ofiary: Jaroszewski kapitan gwardji narodowéj, dukatów 5 w złocie, NB. na umundurowanie officerów, Anonime zł. 10, H. K. list zastawny na zł. 200 z pięcioma kuponami.

Dnia wczorajszego, przedstawiono na Teatrze Nar. trzy akta, z opery « Niema z Portici. » Publiczność przyjęła je z upodobaniem. Wystawienie było starowne. Chóry szły dobrze. Dekoracie pędzla pana Sachettego bardzo się podobały, mianowicie wschód słońca w pięknych okolicach Wezuwiusza w drugim i pałac wicekróla w 3cim akcie. Barcarolla Masaniella z 2go aktu zachwyciła wszystkich. P. Polkowski grał i śpiewał dobrze, i z ogniem. Panna Palczewska w roli Nieméj, dowiodła, że się umiała zapatrywać na dobre wzory. Cavatina Elwiry, duet w 3cim akcie szczególniéj zwróciły uwagę. Kiedy Masaniello rozpoczął powstanie, a lud uzbrojony okazał się na scenie, długo trwające okrzyki przywitały oswobodziciela ludu. Marsz tryumfalny i finał aktu 3go, są najcelniejszą ozdobą tego pięknego muzycznego utworu. Smiało można powiedzieć, że to jest największe i najlepsze Aubera dzieło: zachowujemy sobie nadal szczegółowe uwagi: teraz zaś dajemy nawiasem radę gospodarską dla dyrekcji teatralnéj, ażeby podłogę parteru lepiéj urządzić kazała: bo jedna część widzów nic nie mogła widzieć. — Po skończeniu widowiska, przywołano Pannę Palczewską i P. Polkowskiego; zakończono zaś ten przyjemny wieczór śpiewem mazurka Chłopickiego i okrzykiem: Niech żyje Dyktator!..

— Gdy wszystkie stany ubiegają się w składaniu ofiar na ołtarzu ojczyzny, gdy kobiety ogałacają się z przedmiotów delikatnéj płci jéj potrzebnych; złotolite mundury urzędników byłego dworu Mikołaja, spokojnie spoczywają w podłużnych szufladach.. Mniemam, iż przepomniane kosztowne a więcéj niepotrzebne oznaki dumy i zbytku azyatyckiego, niezwłocznie przez podkomorzych, szambellanów i kammerjun. złożone na użytek dobra publicznego zostaną.

Żołnierze 4go pułku strzelców pieszych zrobili pomiędzy sobą znaczną składkę na odlanie dział przeciwko nieprzyjacielowi użyć się mających. W tymże pułku podoficerowie zrzekli się na czas kampanji pobieranéj ze skarbu pensji i tylko na żołnierskim żołdzie poprzestać zobowiązali się.

Przywiezione przez hr. Jezierskiego z Petersburga depesze, nadchodzącemu sejmowi złożone być mają, obejmują one podobno odpowiedź cesarza opartą na głównych zasadach jakie w manifeście jego do Polaków wydanym objawione już zostały.

Bogobojni chrześcjanie katolicy rzymscy, po dyspensy, po rozgrzeszenia nieraz udają się do Rzymu do papieża. Są kazusy które są zarezerwowane saméj stolicy apostolskiéj; spowiednicy w takich razach z grzechami swoich penitentów udają się do papieża. Najważniejsze grzechy w których i nazwiska wtajemnéj korrespondencnji wyrażone bywają, są rozgrzeszane przez papieża pismem, sztucznie przeszytem zawiązanem i zapieczętowanem. Przeszły rząd niedopuszczając duchowieństwu wprost z Rzymem kommunikacji sam się przesyłki podejmował; a pełen podejrzliwości, nieufności, i żadnéj w swém postępowaniu niezachowując przyzwoitości, wszystkie takie rozgrzeszenia, które sami jedynie spowiednicy otwierać mogą, otwierał, i swojéj gorącéj ciekawości zadość czynił. Takimi drogami najskrytsze tajniki summienia podstępnym i zdradliwym sposobem szpiegować usiłował. J. L.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Rossja. — Cesarz wydał d. 1 stycznia rozkaz dzienny, z pochwałą dla W. xięcia Michała (może za odwagę przy zdobyciu Brayłowa...)

Jenerał-major Stael, mianowany gubernatorem Moskwy.

Xiążę Michał d. 28 grudnia przedstawiał officerów armji czynnéj Dybiczowi (niecierpliwie czekamy aby ich nam niedługo także przedstawił.)

Dybicz d. 29 grudnia wyjechał z Petersburga: ma się już przy armji w Litwie znajdować.

W Moskwie dnia 24 grudnia zachorowało na cholerę 13 osób: z tych umarło 9. — Urzędownie ogłoszono, że w gubernjach: Włodzimirskiéj, Niżno-nowogrodzkiéj i Symbirskiéj, Cholera zupełnie ustała.

Pan Zamojski były prezes senatu Polskiego już przecie do Petersburga przyjechał.

Cesarz Mikołaj wydał ukaz następującéj treści:

Ponieważ go doszły niewątpliwe wieści, że niektórzy z posiadaczów dóbr ruchomych i nieruchomych w Rossji okazują się podzielać zaszłe w królestwie Polskiém powstanie, i zapatrzywszy się na dawne miejscowe przykłady ukazów 3 maja 1795 r., 24 sierpnia 1809 i 12 grudnia 1812 r. podług których majątki takowych nieprzyjaciół państwa, takowych gwałcicieli ich poddańskiego obowiązku powinny ulegać konfiskacie. Rozkazuje: dla zachowania tych majątków w całości, nim przestępni ostatecznie się odkryją i udowodnią, przedsięwziąć następne tymczasowe środki:

1) Majątki osób które się znajdują w królestwie Polskiém teraz, bezzwłocznie przyaresztować nie dozwolając ich przedawać, zastawiać, przelewać, lub w jakiekolwiek układy o nie wchodzić.

2) Wszystkie o te dobra zawarte po wybuchnieniu powstania w Polsce umowy uważać za nic nieznaczące.

3) Zostawując, nim nowy w téj mierze rozkaz nastąpi, majątki te pod zarządzeniem dawnych officjalistów, oddać ich pod dozór władz miejscowych cywilnych.

4) Od rządzców dóbr lub ich dzierżawców wymódz zobowiązanie się na piśmie, pod najsroższą ich osobistą odpowiedzialnością, że pod żadnym pozorem dochodów z tych dóbr, lub jakichkolwiek funduszów nie będą przesyłać ich właścicielom, lecz wypłaciwszy z nich długi skarbowe i podatki oraz nakłady potrzebne na utrzymanie dóbr, resztę w pewnych terminach wnosić będą do kass depozytowych skarbowysh.

5) Toż samo rozporządzenie ma się stósować do osób mających takowe dobra w posiadaniu dożywotném lub zastawném.

Dnia 21 grudnia 1830 (2 stycznia 1831 r.)

Jest to godny sposób zjednania serc Polaków jest to chlubne naśladowanie króla pruskiego, jest to fałszywa rachuba, i czcze rozumienie, że Polacy dla znikomych widoków, majątkowych opuszczą sprawę ojczyzny i drogę honoru!... Kto gardzi życiem w niewoli ten nie zadrży przed groźbą na rublach zasadzoną... (P. R. Sejm ma postanowić prawo zapewniające, wszystkim rodakom, którzy się sprawie narodowéj poświęcili, wynagrodzenie, za wszelkie zabory majątków uchwa-lone, przez nieprzyjaciół ojczyzny.)

JUTRO i w dniach następnych od godziny 10 zrana, w domu przy ulicy Mo... pod Nrem 236 w Warszawie położonym, sprzedane będą przez publiczną licytację za gotowe srebrne pieniądze, w skutku upoważnienia sądowego, rozmaite ruchomości tak do pozostałości niegdy Ludwika Karczewskiego b. Sekretarza w Kommissji Rządowéj Wojny, jako też niegdy Franciszka Barciszewskiego należące, jako to: garderoba, bielizna, pościel, meble, zegarek srebrny repetier, pierścionki i kilka sztuk srebra stołowego. Prócz tego sprzedane zostaną na tejże licytacji meble, firanki, naczynia stołowe i kuchenne, i inne rzeczy do massy Wilhelma Machwitza byłego buchaltera komory konsumowo-składowéj należne, oraz różne xiążki po Wojciechu Orzechowskim pozostałe. Warszawa, d. 7 stycznia 1831. — *Kowalewski* R. W. M.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616